

do grupy, żalu i lęku przed *infamia*, ale nawet wówczas większą rolę odgrywa raczej nacisk, jeśli nie wręcz zagrożenie ze strony zaniepokojonej grupy aniżeli indywidualnie pojmowane poczucie wstydu czy grzechu. Co więcej, nie są ważne intencje samego czynu, w tym zwłaszcza charakterystyczne dla okresu już późniejszego rozróżnienie pomiędzy *prudenter* i *imprudenter* oraz dozwolonym i niedozwolonym zabójstwem, ile sam fakt naruszenia istniejących norm.¹² Zazwyczaj jednostka może wrócić — po postępowaniu ekspiacyjnym, pojmowanym jako zespół ściśle określonych czynności oczyszczających i bezwarunkowo uwzględniających złożenie ofiary bogom, wobec których dopuszczono się zniewagi — niejako do stanu *ante quem* i zostać ponownie włączona do wspólnoty, jak chociażby w przypadku dopuszczenia się przez nią zaniedbań przy składaniu ofiar i modłów, przeżycia *devotio*, niedotrzymania przez wdowę *tempus lugendi* itp.

Należy przy tym zauważyć, iż w świetle posiadanych źródeł w okresie królewskim i w początkowej fazie okresu republiki wobec sprawców różnego typu wykroczeń stosowano zasadniczo jeden rodzaj kary — karę śmierci w kilku odmianach — i jedynie w pewnych przypadkach ograniczano się do konfiskaty majątku na rzecz Ceres lub Jowisza czy orzekano złożenie zastępczej ofiary w bydle lub odważanej miedzi. Dopiero znacznie później, bo prawdopodobnie w pierwszej połowie V w. p.n.e., wprowadzono w związku z przebudową struktury państwa i wzmocnieniem jego uprawnień sądowych po części odmienny, kilkustopniowy system kar, aczkolwiek przynajmniej jeszcze przez pewien czas nadal odwoływano się w ramach tzw. wymiany tożsamościowej do swoistego rodzaju tradycyjnie pojmowanej „sprawiedliwości totalnej”, której podstawę stanowiły zróżnicowane w formie i w wysokości ofiary i kary niekiedy, jak w przypadku znanej inskrypcji ze świętego gaju w Spoleto, w której *multa* występuje ściśle w powiązaniu z *piaculum*, traktowane łącznie i wyraźnie się uzupełniające.¹³

Podsumowując, kult religijny w świecie wczesnorzymskim — w którym każdy fałszywy krok mógł mieć poważne następstwa — cementował od wewnątrz wspólnotę i wzmacniał nierozzerwalny związek istniejący pomiędzy jej członkami, ziemią i bogami oraz określał